W meczu 1/8 Pucharu Polski Lotos Trefl Gdańsk pokonał w Nysie tamtejszą Stal 3:1. Po wspomnianym spotkaniu swoich zachwytów nad atmosferą „Nyskiego Kotła” nie krył przyjmujący z Gdańska, Bartosz Pietruczuk. - Grałem już wcześniej na tej hali w I lidze i zawsze była tu dobra atmosfera, ale to, co tym razem tutaj zobaczyłem i przeżyłem, to było coś nieporównywalnie lepszego – przyznał w rozmowie urodzony w Malborku siatkarz.



Czy można powiedzieć, że zespół z I ligi napędził wam trochę strachu, czy jednak raczej cały mecz mieliście pod kontrolą? Jak to wyglądało z perspektywy boiska?

Bartosz Pietruczuk: - Zespół z Nysy jest topową drużyną I ligi. To trzeba podkreślić. Robiliśmy, co mogliśmy. W pewnych momentach nam wychodziło lepiej, w innych gorzej. Stal była trudnym przeciwnikiem. Jestem bardzo zadowolony, że przyjechałem kolejny raz do Nysy. Grałem już wcześniej na tej hali w I lidze, ale to, co tym razem tutaj zobaczyłem i przeżyłem, to było coś nieporównywalnie lepszego. Pod względem sportowym, zespół z Nysy prezentował bardzo wysoki poziom. Naprawdę musieliśmy się bardzo napocić, by wygrać tutaj trzy sety.

Czy przed meczem obawialiście się tej hali? Nie chodzi mi tu o kibiców, a o małe rozmiary tego obiektu, czyli mały nabieg na zagrywce i niski sufit. Czy to miało dla was jakieś znaczenie?

- Na pewno miało, bo z reguły gramy na większych obiektach. Trenując w Gdańsku robiliśmy sobie krótszy nabieg przy zagrywce. Jeśli chodzi o wysokość hali, to nie mogliśmy sobie jej obniżyć. Była mała obawa, ale jednak nie mieliśmy przyjęć w sufit. Jakoś uporaliśmy się z tym i ostatecznie udało nam się wygrać.

Stal przegrała mecz tym, czym miała wygrać - to ona popełniła więcej błędów na zagrywce. Kibice w Nysie liczyli, że to wy będziecie mieli problem z własną zagrywką.

- Największym problemem był dla nas krótki nabieg. Tak się zdarza, że jedna drużyna lepiej zagrywa, a druga gorzej. W Nysie popełniliśmy mniej błędów od rywala i w końcówkach potrafiliśmy przechylić szalę na swoją stronę. Jestem z tego zwycięstwa bardzo zadowolony.

Czy pana zdaniem, gdyby Stal Nysa zamiast was wylosowała zespół z drugiej ósemki PlusLigi, miałaby szanse powalczyć o zwycięstwo?

- Według mnie spokojnie mogłaby się o nie postarać. Tak, jak powiedziałem na początku, Nysa prezentuje bardzo dobry poziom. Jest czołowym zespołem I ligi. Myślę, że bez problemu podjęłaby walkę, a nawet wygrałaby.

Wywiad ten opublikowałem na **przegladligowy.com**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}